



W numerze

- 4 Listy, liściki i inne cymesiki
- 5 Ulica Żydowska

Krótkie historie

- 12 Ulmowie, Goldmanowie, Szallowie
- 13 Makieta Zaginionego Kwartału

Marzec '68

- 14 Felieton
- 15 Migawki
- 16 Edek, czyli tam i z powrotem
- 20 Bilet do Polski '68

Społeczeństwo i obyczaje

- 22 Sztuka jedwabiu na mięsny targu
- Kulturalna rozmowa
- 26 Wdechowe Pardon, To Tu
- Sylwetka
- 28 Brak Brama

- 30 Kultura przy kawie
- 32 Ze świata

Kultura

- 33 Recenzje
- 34 Opowieść o miłości i mroku

Co bardziej wnikliwi Czytelnicy, zapewne już w zeszłym miesiącu zauważyli, że zespół „Słowa Żydowskiego” wzmocniły dwie nowe osoby. Elżbieta Magenheimer zastąpiła na stanowisku sekretarza redakcji Edwarda Odonera. Uspakajamy: Edek ma się dobrze i co i rusz wpada na herbatę i wafelki. Dołączył też do nas, znany czytelnikom naszego tytułu Chrystian Orzeszko, który rozsiadł się na nowym stanowisku redaktora prowadzącego. Wystarczyło kilka tygodni, żeby nasze nowe „nabytki” wywróciły wszystko do góry nogami! Przekabacili naszego grafika Marcina Jedlińskiego i... efekty ich pracy możecie ocenić sami. Aż strach pomyśleć co jeszcze knują.

„Słowo Żydowskie” nie mogło pomieścić ich rozpiekającej energii i wystąpiło z łamów. W taki właśnie sposób urosliśmy już o cztery strony, a to nie jest jeszcze ostatnie słowo. Dodaliśmy też w środku kilka kolorów dla przyjemniejszej lektury i kompletnie zmieniliśmy szatę graficzną, co już zapewne zauważyliście drodzy Czytelnicy. Ślijcie listy i dawajcie nam znać co się Wam podoba, co chcielibyście zmienić, o czym przeczytać. Sekretarz redakcji odgraża się, że korespondencję niepochlebną będzie przepuszczać przez specjalnie w tym celu zakupioną niszczarkę.

Tematem przewodnim marcowego numeru jest oczywiście... Marzec '68. Polecamy felieton Michała Sobelmana oraz rozmowy z Edkiem Odonerem i Grzyzną Pawlak – opisujące dwie różne historie tego samego, złego dla polskich Żydów czasu. Na naszych łamach zagościł znany i lubiany dziennikarz i poeta Ludwik Lewin, który stał się z „Żabą pod językiem” – książką o żydowskiej medycynie ludowej. Z kolei Tomek Jędrzak zastanawia się w swojej recenzji, jak ma się Biblia do starożytnego Izraela. Dla poszukiwaczy mocniejszych wrażeń Chrystian Orzeszko udał się w podróż w czasie do Ameryki Południowej XIX i początków XX wieku, aby przeprowadzić dziennikarskie śledztwo w sprawie handlu żywym towarem. Efekty dochodzenia mrozą krew w żyłach.

Drogi Czytelniku „Słowo Żydowskie”, powtarzając za Julianem Tuwimem: „TO TO właśnie pismo, na które czekałeś [...] TO czego szukałeś dotychczas na próżno wśród mnóstwa pism krajowych i zagranicznych”. Ujmując to inaczej: słów jest wiele, ale „Słowo Żydowskie” tylko jedno!

Artur Hofman
Redaktor Naczelny



Na okładce

Marzec '68
proj. Marcin Jedliński

Listy, liściki i inne cymesiki



Dziękując „Słowu Żydowskiemu” za możliwość zobaczenia wystawy „Bronisław Krystall. Testament”, pragnę podzielić się swoimi z niej wrażeniami.

Bardzo ciekawa i wartościowa, przybliżająca postać jednego z wielu żydowskich mecenasów i koneserów sztuki. Bogata i różnorodna w zasoby (i wspomnienia o nim), które Bronisław Krystall przekazał Muzeum. Dobrze się stało, że ostatni numer „Słowa” przybliżył postać tego znaczącego polskiego Żyda.

Na mnie szczególne wrażenie zrobiły dwa obrazy: portrety własne z paletą Wojciecha Kossaka i Jacka Malczewskiego z połowy lat 90. XIX w. Wiszą obok siebie, a są tak różne; Wojciech Kossak spokojny, wyważony, i Jacek Malczewski – z tymi uszami i wąsikami wręcz szatańskim, diabolicznym.

Jeszcze jedna uwaga/sugestia: panujący tu półmrok na pewno sprzyja wzmocnieniu atmosfery powagi, ale mała czcionka w opisie eksponatów i ten brak światła, męczy i zniechęca do dokładnego ich czytania. Ale to nowoczesna maniera nie tylko Muzeum Narodowego, ale też POLIN czy innych.

Pozdrawiam ciepło i dziękuję jeszcze raz, że z Waszą pomocą (odpowiedziałam na pytanie konkursowe) mogłam tę wystawę zobaczyć.

Isia Rokwisz



Szanowni Państwo,

w ostatnim numerze „Słowa Żydowskiego” pojawiły się dwa konkursy z nagrodami, czy takich akcji będzie więcej?

Anna M.

Odpowiedź

Szanowna Pani, nie spodziewalibyśmy się na Pani miejscu luksusowej limuzyny jako nagrody w konkursie czytelniczym, jeśli jednak chodzi o dobra z zakresu szeroko pojętej kultury, to możemy potwierdzić, że będziemy dokładać wszelkich starań, aby na naszych czytelników oczekiwały w miarę możliwości nagrody, w postaci biletów do kina, teatru, muzeum, książek, płyt muzycznych i innych równie przyjemnych upominków.



„Kolekcja akwareli i rysunków Noakowskiego stała się dla mnie z biegiem lat niewygasłym źródłem radości i pocieszenia w ciężkich chwilach życiowych”, pisał Bronisław Krystall. Faktycznie, lekkie w formie i treści prace Noakowskiego działają na odbiorcę niezwykle kojąco. Pejzaże i impresje na temat architektury, pokazujące jego wrażliwość na piękno, wprowadzają w nastrój kontemplacji. Noakowski swoimi szkicami opowiedział urokliwą historię architektury niezaistniałej.

Dziękuję serdecznie za arcyciekawy wiadom i zaproszenie na wystawę.

Agnieszka Ziobro



Uwaga! Zaginął redakcyjny kot. Znaki szczególne fryzura a'la pudel, jedno oko w kolorze letniego nieba a drugie jasnego szmaragdu. Kot wabi się Kota, ale podobnie jak na inne imiona nie reaguje na nie, ponieważ od urodzenia jest głuchy. Zwierzę jest milusińskie i z wielką werwą przechadza się po klawiaturach i stertach papierzyśk. Uczciwego znalazcę prosimy o kontakt na redakcyjny adres lub telefon. Ostatni raz widziano naszego zwierzaka pod koniec lutego, nie wykluczamy porwania przez podszywającą się pod właścicielkę młodą kobietę przed trzydziestką, około 176,5 cm wzrostu, włosy do ramion koloru miedzianego. Rysopis domniemywanej sprawczyni uprowadzenia Koty zamieścimy gdy skończymy przesłuchiwać świadków zdarzenia.



Rozstrzygnięcie konkursu z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet ogłoszonego przez TSKŻ na facebooku. Przypominamy zasady konkursu:

Redakcja „Słowa Żydowskiego”, wychodząc naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom klasy pracującej i emerytowanej, choć nadal aktywnej, z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet ogłasza WIELKI KONKURS.

Główną i jedyną nagrodą jest ostatnia para (a właściwie dwie) reglamentowanego i pożądanego towaru, o powszechnie używanej nazwie „pończochy”.

Aby zostać zwyciężczynią KONKURSU należy skreślić kilka słów wiersza/rymowanki/piosenki etc. na temat MIĘDZYNARODOWEGO DNIA KOBIET. Tekst należy dostarczyć do redakcji „Słowa Żydowskiego”.

Całkowicie nieobiektywna Wysoka Komisja ds. konkursu zadecyduje podczas tajnej narady, która praca zostanie nagrodzona pończochami FILANCA.

Ilość nadesłanych listów i e-maili, przerosła nasze najśmielsze oczekiwania, po wielogodzinnych naradach postanowiliśmy przyznać pierwszą nagrodę Ewie z Warszawy, poniżej prezentujemy zwycięski wiersz.

Międzynarodowy Dzień Kobiet – wielkie święto;

*żeby nie być obojętną i dodać mu wagi
wolę z Warszawy gnać do Kopenhagi.
Wszak tam się to święto zrodziło,
więc wybrać się do Danii, byłoby mi miło.
Wolę podróż od pończochy; nie dlatego,
że mam fochy,
ale powiem tak – rozmiaru brak!!!*

Szczególne gratulacje składamy na ręce Inki Sobolewskiej i Moniki Bielińskiej – obie panie dosłownie o włos przegrały ze zwyciężczynią.

Kochani Czytelnicy, piszcie do nas! Ślijcie listy drogą elektroniczną, tradycyjną pocztą, gołębiami pocztowymi i jak tylko sobie życzyście. Czekamy też na Wasze zdjęcia, ciekawostki przeczytane tu i ówdzie, zasłyszane w tramwaju i podsłuchane w kolejce po kajzerki. ●

Zielone pomniki pamięci Sprawiedliwych

Władysław Bartoszewski, Witold Pilecki i ks. Jan Zieja będą patronami kolejnych drzewek w warszawskim Ogrodzie Sprawiedliwych, które zostaną posadzone jeszcze w tym roku – ogłoszono w Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN podczas Europejskiego Dnia Pamięci o Sprawiedliwych.

Dwa lata temu na skwerze im. generała Jana Jura-Gorzechowskiego w Warszawie otworzono pierwszy w Polsce Ogród Sprawiedliwych. Co roku przybywa tam drzewek upamiętniających tych, którzy ratowali życie i walczyli o godność innych ludzi w czasach drugiej wojny światowej i komunizmu. Zie-

lonym pomnikom towarzyszą inskrypcje wyryte na kamieniach, upamiętniające czyny Sprawiedliwych. Marek Edelman, Magdalena Grodzka-Gużkowska, Jan Karski, Antonia Locatelli, Tadeusz Mazowiecki i Anna Polikowska byli pierwszymi upamiętnionymi w warszawskim Ogrodzie Sprawiedliwych. Europejski Dzień Pamięci o Sprawiedliwych został ustanowiony w 2012 r. przez Parlament Europejski. Święto ma na celu uhonorowanie pamięci osób, które miały odwagę sprzeciwić się reżimom totalitarnym i masowym zbrodniom. Obchodzone jest szóstego marca, na którego przypada rocznica śmierci pomysłodawcy Ogródów Sprawiedliwych w Jerozolimie – Mosze Bejskiego. Urodzony w 1921 r. w Działoszycach Bejski był także współtwórcą definicji „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”.

(LN)

Marcowe opowieści Michała Sobelmana

W dniu 6 marca gościem Warszawskiego Oddziału Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce był Michał Sobelman. Jest on osobą doskonale znaną w środowisku żydowskim, na co dzień pełni funkcję rzecznika prasowego Ambasady Izraela w Warszawie, a kilka lat temu był redaktorem naczelnym „Słowa Żydowskiego”. Wtedy też m.in. przygotował tematyczne wydanie miesięcznika z okazji 40. rocznicy Marca '68. Spotkanie prowadził Artur Hofman – przewodniczący TSKŻ. Michał Sobelman opowiadał

o swoim rodzinnym Sosnowcu i tamtejszej społeczności żydowskiej oraz o atmosferze z lat 1967-1969. Do Izraela wyjechał razem z ojcem przez Wiedeń, właśnie w 1969 roku. Od wielu lat jest jednak na stałe związany z Polską. Michał Sobelman jest tłumaczem współczesnej literatury izraelskiej, którą przybliża polskim czytelnikom. Na spotkaniu wywiązała się także dyskusja. Spotkanie zostało zorganizowane dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

(Pik)

Rocznica Marca '68 w Warszawie

Jak co roku, 8 marca w południe przy tablicy pamiątkowej na budynku Dworca Gdańskiego spotkali się ci, którzy pragną pamiętać o emigrantach marcowych. Jest to miejsce szczególne, także symboliczne dla Żydów pochodzących z innych miast Polski. Na uroczystości pojawili się m.in.: Gołda Tencer – dyrektorka z Fundacji Shalom, Michał Sobelman – z Ambasady Izraela, Włodzimierz Paszyński – wiceprezydent m. st. Warszawy. Obecna była także delegacja Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce: Ewa Prończuk i Roman Antonowicz. Przybyli także przedstawiciele społeczności żydowskiej, polscy przyjaciele, mieszkańcy Warszawy. „Tu więcej zostawili po sobie, niż mieli” – to napis na tablicy znajdującej się od 1998 roku i wmurowanej



Fot. Pik

Warszawa Michał Sobelman – emigrant marcowy, obecnie rzecznik prasowy Ambasady Izraela podczas swojego przemówienia na uroczystości.

z inicjatywy Fundacji Shalom na budynku dworca, skąd wyruszały pociągi z emigrantami marcowymi.

(Pik)

W nowej odsłonie, czyli powrót Menory na Plac Grzybowski 2

W miejscu, w którym, jak (prawie) wszyscy pamiętamy, mieściła się legendarna restauracja Menora serwująca dania kuchni żydowskiej, działa od niedawna oddział Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN. Nie ma i nie będzie w nim jednak sal wystawowych. Działa tutaj punkt informacji o żydowskiej Warszawie, sala spotkań dla organizacji pozarządowych oraz miejsce przeznaczone na warsztaty kulinarne. W Menorze InfoPunkcie można odnaleźć interesujący adres na wielkiej mapie przedwojennej Warszawy, skorzystać z dostępnych baz internetowych i platform, zapisać się na wycieczkę po mieście i zasięgnąć informacji, co, gdzie i kiedy dzieje się w żydowskiej Warszawie. Punkt otwarty jest od poniedziałku do piątku w godz. od 10 do 17; tel.: +48 22 415 79 26 (e-mail: menora@polin.pl). Obok działa kawiarnia Charlotte Menora, w której można kupić żydowskie bajgle, chałki, chleby żytnie wyrabiane na miejscu, coś zjeść oraz napić się wina.

(EM)

Koniec z „polskimi obozami śmierci”?

„Kto publicznie i wbrew faktom przypisuje Narodowi Polskiemu udział, organizowanie, odpowiedzialność lub współodpowiedzialność za popełnienie zbrodni przez III Rzeszę Niemiecką, o których mowa w art. 1 pkt 1, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5. Wyrok podawany jest do publicznej wiadomości” – takie brzmienie otrzymał ustęp projektu nowelizowanej ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej. Za przypisywanie Polakom udziału, organizowania, odpowiedzialności lub współodpowiedzialności za popełnienie nazistowskich niemieckich zbrodni grozić będzie kara pozbawienia wolności zarówno obywatelom polskim jak i cudzoziemcom.

Będziemy chcieli zaprezentować kilka rozwiązań, które w naszej ocenie pomogą Polsce, ale również organizacjom pozarządowym lepiej walczyć o dobre imię – zapowiedział wiceminister sprawiedliwości Patryk Jaki. Tym razem zarówno politycy koalicji jak i opozycji są za.

(ChO)

Etgar Keret – nowy wielki polski pisarz

Na początku marca, Polska zyskała nie-tuzinkowego obywatela. Znany izraelski literat, dziennikarz i scenarzysta, którego rodzice pochodzą z Polski, doczekał się potwierdzenia polskiego obywatelstwa.

Nazywany „skandalistą z Tel Awiwu”, Etgar Keret oprócz licznych opowiadań, ma na swoim koncie m.in. musical i dwa komiksy. Jest także laureatem nagrody MTV, zaś za film „Meduzy” wyreżyserowany wspólnie z żoną, otrzymał w 2007 roku Złotą Kamery na festiwalu w Cannes. Jego prace posłużyły za kanwę do około 50 scenariuszy filmowych. W Polsce do tej pory ukazało się siedem zbiorów opowiadań Kereta: „Gaza blues”, „Pizzeria”, „Kamikaze”, „8% z niczego”, „Rury”, „Tęskniąc za Kissingerem”, „Kolonie Knellera” i „Siedem dobrych lat”. Etgar Keret po potwierdzeniu obywatelstwa, nie bę-



Etgar Keret (z lewej), znany izraelski pisarz, a od niedawna obywatel Polski.

Fot. arch. SZ

dzie raczej musiał się martwić o mieszkanie, od kilku lat jest bowiem lokatorem najwęższego domu na świecie. Mierzący 152 cm w najszerszym miejscu piętrowy budynek,

wzniesiono w Warszawie pomiędzy przedwojenną kamienicą na Żelaznej a peerelowskim blokiem na Chłodnej.

(ChO)

„Ich duch przetrwa w nas...” w łódzkim TSKŻ

Uczniowie z Gimnazjum nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi im. Adama Mickiewicza Zgierza zrealizowali projekt artystyczny w ramach ogólnopolskiego programu CEO „Kulhura”. Młodzież pracowała pod kierunkiem Ewy Jaskuły oraz Ali Papki-Oczkowskiej. Owocem ich pracy jest widowisko narracyjne „Ich duch przetrwa w nas... Historia rodziny Szwarców i Zgierza w dwudziestolecie międzywojennym”, którego premiera odbyła się 22 stycznia 2016 roku w Miejskim Ośrodku Kultury w Zgierzu.



Fot. Pik

Opowieść powstała we współpracy z Beatą Frankowską – opowiadaczką, współzałożycielką Stowarzyszenia Grupa Studnia O, pisarką i redaktorką. Projekt został zrealizowany metodą storytellingu (opowiadanie historii). Źródłem opowieści zgierskich gimnazjalistów stały się „Pamiętnik na trzy głosy” Tereski Torres oraz „Księga Pamięci Żydów”. Na zaproszenie łódzkiego TSKŻ, 28 lutego 2016 roku młodzież powtórzyła swój występ w siedzibie GWŻ w Łodzi.

Prace nad projektem rozpoczęły się w minionym roku szkolnym. Jego uczestnicy posta-

nowili przedstawić historię wielokulturowego Zgierza na przykładzie rodziny Szwarców, głównie Marka Szwarca – artysty znanego na całym świecie. W trakcie przygotowań uczniowie dowiedzieli się m.in., dlaczego jedna z ulic Zgierza nosi imię Marka Szwarca. Zmierzyli się z trudnym tematem konwersji, zobaczyli, jak wyglądał Zgierz w dwudziestolecie międzywojennym. W bieżącym roku szkolnym spotkali się z Marzanną Gruszeką, która opowiedziała im dzieje zgierskich Żydów. Następnie Centrum Edukacji Obywatelskiej przysłało eksperta w dziedzinie storytellingu, Beatę Frankowską, która trzy-

krotnie spotkała się z młodzieżą. Owocem warsztatów ze specjalistką był scenariusz „Ich duch przetrwa w nas...”. Uczniowie musieli wypracować swoją opowieść na podstawie fragmentów książek. A później były wielogodzinne próby z muzyką na żywo (flet, gitara), śpiew, przygotowanie prezentacji multimedialnej, która stanowi tło do opowieści. Młodzież i nauczycieli przedstawiła publiczności Magdalena Jureńczyk – przewodnicząca łódzkiego TSKŻ, a zebrani otrzymali także promocyjne egzemplarze „Słowa Żydowskiego”.

(Pik)



Fot. Jarosław Dąbrowski

Spotkanie z profesorem Józefem Lipmanem w dzierzoniowskiej synagodze

Niedawno w dzierzoniowskiej synagodze odbyło się spotkanie z profesorem Politechniki Wrocławskiej Józefem Lipmanem. Towarzyszyło wystawie „Przywracać pamięć. Holocaust na terenie Galicji”, która została przygotowana przez Akcję Sühnezeichen Friedensdienste – Akcję Znak Pokuty oraz Organizację Drohobycz-Borysław i Fundację Bente Kahan z Wrocławia. Wystawa, której motto brzmi: „Przywracać pamięć – ponad granicami”, powstała jako międzynarodowy projekt mający na celu przybliżenie nieznanym szerzej faktów dotyczących Zagłady na Ziemi Drohobyckiej.

W trakcie spotkania profesor Józef Lipman opowiadał o swoim dzieciństwie w Borysławiu i dramatycznych losach społeczności żydowskiej w czasie drugiej wojny światowej, zarówno podczas okupacji radzieckiej jak i niemieckiej. Wspomnień wysłuchali licznie przybyli mieszkańcy miasta. Dotyczyły one głównie Wschodniej Galicji, która przed wojną była wielonarodowym tygłem. Profesor barwnie opowiadał o scenach ze swojego dzieciństwa, w tym o domu rodzinnym, podkreślił też, że to właśnie Ziemia Drohobycka była centrum życia i kultury żydowskiej, zniszczonym w czasie Zagłady. Rejon ten odgrywał dla Niemców szczególną rolę, ze względu na złoża ropy naftowej. Żydzi początkowo byli potrzebni niemieckim okupantom jako darmowa siła robocza. Nie bez znaczenia był fakt, że ojciec profesora był przedwojennym inżynierem przemysłu naftowego. Te okoliczności oraz postawa Bertholda Beitza, dyrektora Karpathen-Öl AG, kontrolującego produkcję

naftową w Zagłębiu Drohobycko-Borysławskim, zadecydowały o ocaleniu najbliższej rodziny profesora. Nie byli oni jedynymi, którzy przeżyli dzięki niemieckiemu przedsiębiorcy. Ocalał on około 250 żydowskich robotników, za co otrzymał w 1973 roku tytuł Sprawiedliwego wśród Narodów Świata. To o tych wydarzeniach opowiadał profesor i one stały się tematem wystawy. Po wystąpieniu profesora głos zabrala także Wiesława Jurasz, która była jednym z twórców wystawy zainicjowanej w 2014 roku. Przybliżyła kulisy jej powstania i osoby zaangażowane w tę inicjatywę, w tym Klause Hasbrona-Blume. Był on jednym z uczestników akcji porządkowania żydowskiego cmentarza przy ulicy Lotniczej we Wrocławiu, w trakcie której narodziła się idea wystawy. Spotkanie w dzierzoniowskiej synagodze było możliwe dzięki współpracy Fundacji Beiteinu Chaj i dzierzoniowskiego oddziału TSKŻ.

Anna Gruźlewska



Fot. arch. ZG TSKŻ / Pik

Winieta „Folks-Sztyme”,
wydanie z 2. połowy lat 60. XX wieku.

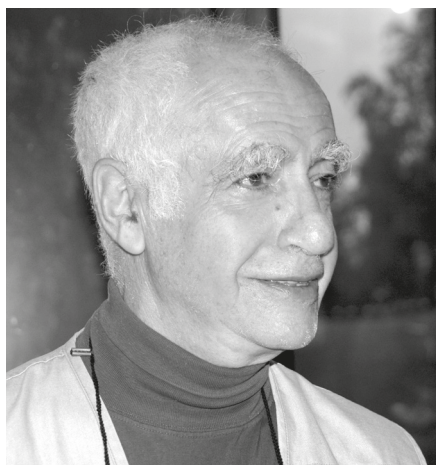
70 lat temu powstał dziennik „Folks-Sztyme”

Prasa żydowska w powojennej Polsce, wbrew dosyć powszechnym opiniom na ten temat, to niezwykle interesujące zjawisko. W latach 1945-1949 ukazywało się wiele tytułów, powiązanych z istniejącymi jeszcze w tamtym okresie żydowskimi partiami politycznymi. W okresie stalinowskim partie zostały zdelegalizowane, a tym samym znikła większość żydowskich gazet, które były wydawane w jidysz, po polsku i hebrajsku. Na tym tle swoisty fenomen stanowi „Folks-Sztyme”. Dziennik ten powstał w 1946 roku w Łodzi, która wówczas pełniła funkcję zastępczej stolicy kraju, zanim nie zapadła decyzja o odbudowie Warszawy. Kilka lat później redakcja została jednak przeniesiona do Warszawy, natomiast w Łodzi jeszcze przez jakiś czas posiadała swój oddział. Od 1950 roku „Folks-Sztyme” było organem prasowym Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce. Dziennik był drukowany w jidysz, a od lat 50. posiadał specjalny dodatek dla młodzieży – „Nasz Głos”, wydawany w języku polskim. Dodatek ten przetrwał do 1968 roku, natomiast „Folks-Sztyme”, co ciekawe, do roku 1991. W latach 70. i 80. dwie trzecie, wtedy już tygodnika, było nadal w jidysz, a pozostała część po polsku. Po transformacji ustrojowej tytuł „Folks-Sztyme” czyli głos ludu, nie brzmiał najbardziej fortunnie i zarząd TSKŻ podjął decyzję o jego zmianie na „Słowo Żydowskie”, które zaczęło ukazywać się od stycznia 1992 roku. Najpierw, jako dwutygodnik, a później jako miesięcznik. Dlatego „Słowo Żydowskie” jest bezpośrednim kontynuatorem „Folks-Sztyme”. Prasie z okresu PRL-u zarzuca się często propagandowy charakter, co jest pewnie prawdą, nie zmienia to jednak faktu, że kilka tysięcy wydań „Folks-Sztyme” stanowi bezcenny materiał obrazujący życie żydowskie w Polsce w latach 1946-1991. Przy okazji warto także wspomnieć, że w przyszłym roku jubileusz 25-lecia będzie obchodziło „Słowo Żydowskie”.

(Pik)

Odszedł Natan Tenenbaum

Pod koniec lutego dotarła do nas smutna wiadomość o śmierci Natana Tenenbauma. Przed wyjazdem z Polski do Szwecji w 1969 roku był związany z TSKŻ i redakcją „Folks-Sztyme”, rozpoczął też swoją działalność jako satyryk, poeta i autor tekstów scenicznych.



Fot. Renata Zawadzka-Ben Dor

Natan Tenenbaum ukończył archeologię śródziemnomorską na Wydziale Historycznym UW. Podczas studiów (1962-1966) dołączył do redakcji tygodnika „Nasz Głos”, dodatku w języku polskim do „Folks-Sztyme”. W latach 60. pracował również jako dziennikarz w Polskim Radio. Działał w Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym Żydów w Polsce, organizując m.in. obozy młodzieżowe i współtworząc Klub Babel. Jednocześnie brał aktywny udział w studenckim życiu artystycznym, współpracując ze Studenckim Teatrem Satyryków (STS) i klubem Hybrydy jako autor tekstów. Jego utwory ukazywały się także m.in. „Szpilkach” oraz w 1968 (anonimowo) na łamach paryskiej „Kultury”.

Niedługo po wybuchu wojny sześciodniowej (1967) i związanych z tym faktem czyszkach w Polsce, kierownictwo RSW Prasa-Książka-Ruch, wydawcy m.in. „Folks Sztyme”, nakazało zwolnienie go z pracy. Mimo tego kontynuował współpracę z „Naszym Głosem” pisząc pod pseudonimem. Był uczestnikiem protestów studenckich w marcu 1968 i autorem

protest songów czy satyrycznych wierszy, wyśmiewających władzę PRL. W 1969, w wyniku antysemickiej kampanii, wyemigrował do Szwecji i zamieszkał w Sztokholmie. Tam prowadził kabaret polonijny Krakowskie Przedmieście oraz przez 30 lat pracował w Instytucie Kultury Antycznej. Tworzył wyłącznie po polsku. Angażował się w różne inicjatywy na rzecz demokratyzacji życia w Europie Wschodniej, współpracując m.in. z Radiem Wolna Europa oraz czasopismem „Aneks”. Najlepiej znanym dziełem Natana Tenenbauma jest wiersz „Modlitwa o wschodzie słońca”. W 1980, w czasie pierwszego zrywu Solidarności, wysłał ze Szwecji jego rękopis Jackowi Kaczmarskiemu. Ten przekazał go Przemysławowi Gintrowskiemu, który napisał do niego muzykę. Wykonywana przez nich piosenka stała się jednym z nieoficjalnych hymnów Solidarności i środowisk opozycyjnych w Polsce. W 2016 roku wiersz Natana Tenenbauma stał się hymnem Komitetu Obrony Demokracji. Od 1988 regularnie odwiedzał Polskę, gdzie wydał dwa zbiory wierszy: w 1992 drukiem ukazał się tom „Chocholy i róża”, a w 1997 „Imię Twoje Rzezy Pospolitość”. Po 1989 roku nadal mieszkał w Szwecji, ale wznowił w Polsce swoją działalność artystyczną. Występował gościnnie z kabaretem Pod Egidą, w gdańskim klubie Żaczek i w krakowskiej Piwnicy pod Baranami. W 2004 został odznaczony przez Prezydenta RP Złotym Krzyżem Zasługi, zaś w 2013 – Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za „za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce oraz aktywny udział w proteście studenckim w marcu 1968 roku w obronie praw człowieka i swobód obywatelskich”. Natan Tenenbaum zmarł 23 lutego 2016 roku w wieku 76 lat.

(Pik)

Rocznica urodzin Alberta Einsteina

Laureat Nagrody Nobla Albert Einstein przyszedł na świat 14 marca 1879 roku. Jest twórcą teorii względności i najbardziej znanego na świecie równania $E=mc^2$. Einstein przybył do Stanów Zjednoczonych w 1933 roku, po

dojściu Hitlera do władzy. Pracował na Uniwersytecie Princeton, aż do swojej śmierci w 1955 roku. Fizyk ostrzegał prezydenta Roosevelta o dążeniu Hitlera do stworzenia bomby atomowej. Jednocześnie sam był przeciwnikiem wykorzystywania reakcji rozszczepienia jądrowego w celach wojskowych.

(FS)

Wrocławskiego palenia kukły ciąg dalszy

Osiemnastego listopada ubiegłego roku, na Rynku Starego Miasta we Wrocławiu doszło do nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, rasowych i wyznaniowych. W wyniku zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa wniesionego przez adwokata Krzysztofa Stępińskiego, występującego jako pełnomocnika Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce i Stowarzyszenia „Dzieci Holocaustu” w Polsce i Stowarzyszenia Drugiego Pokolenia – Potomków Ocalałych z Holocaustu 18 lutego br. Joanna Sobolewska-Pyz (SDH), Elżbieta Magenheimer (SDP) i Artur Hofman (TSKŻ) złożyli stosowne zeznania w Komendzie Rejonowej Policji Warszawa I. Przypominamy, że wznoszonym przez zgromadzony tłum okrzykiem „Polska dla Polaków”, „Ole, islam pier...ę” i „palimy kukłę Żyda” towarzyszyło spalenie przez Piotra R. pod wrocławskim ratuszem kukły wyobrażającej postać żydowskiego mężczyzny. Mamy nadzieję, że w kraju gdzie w wyniku pogłoski o wypiekaniu przez Żydów macy z krwi chrześcijańskich noworodków, śmierć poniosło w 1946 roku ponad czterdzieści osób, podobne zajścia nie będą lekceważone.

(ChO)

Izrael Kryształ – najstarszy mężczyzna świata

Mieszkający w Hajfie Izrael Icek Kryształ został najstarszym żyjącym mężczyzną na świecie 19 stycznia 2016 r., po śmierci 112-letniego Japończyka Yasutaro Koide. Urodzony 15 września 1903 roku wraz z bliskimi, zamieszkiwał okolice Żarnowa. Następnie przeprowadził się do Łodzi, gdzie pracował jako cukiernik. Razem z rodziną trafił do Litzmannstadt Ghetto i do Auschwitz. Jego żona zmarła w obozie. Kryształ przeżył; wychodząc z obozu ważył 37 kg. Wkrótce po zakończeniu wojny wyjechał do Izraela, gdzie założył rodzinę i wrócił do wyuczonego przed wojną zawodu cukiernika.

Otoczony troskliwą opieką córki, najstarszy mężczyzna świata z uśmiechem na twarzy i jasnością umysłu powtarza, że jest religijnym polskim Żydem i czuje się całkiem nieźle. Życzymy Panu Izraelowi 200 lat zdrowia i pogody ducha!

(ChO)



Fot. Pik

Zmarł Samuel Willenberg

W wieku 93 lat, 19 lutego zmarł w Tel Awiwie Samuel Willenberg. Był uczestnikiem buntu w obozie zagłady w Treblince, żołnierzem AL i AK oraz artystą-rzeźbiarzem. Wielokrotnie przyjeżdżał do Polski na uroczystości w Treblince, otrzymał wysokie odznaczenia państwowe, prezentował także swoją twórczość odnoszącą się do tematyki Holocaustu z perspektywy własnych, bolesnych doświadczeń.

Samuel Willenberg urodził się w 1923 roku w Częstochowie, w rodzinie słynnego żydowskiego malarza, który m.in. wykonywał polichromie we wnętrzach synagog. Po wybuchu wojny na ochotnika wstąpił do wojska, brał udział m.in. w potyczce z Armią Czerwoną w okolicach Chełma 25 września 1939 roku, podczas której został ciężko ranny. W październiku 1942 roku wraz z więźniami getta w Opatowie trafił do obozu zagłady w Treblince. Jako jedyny z transportu uniknął śmierci w komorach gazowych i został skierowany do Sonderkommando. Pracował m.in. w magazynie rzeczy należących do zamordowanych Żydów. Później, 2 sierpnia 1943 roku uczestniczył w buncie w Treblince. Wraz z około 200 więźniami uciekł z obozu. Ranny przedostał się do Warszawy, gdzie zaangażował się w działalność konspiracyjną w Armii Ludowej. Podczas Powstania Warszawskiego dołączył do batalionu AK „Ruczaj”. Na początku września 1944 roku z powodu żydowskiego pochodzenia i zagrożenia ze strony żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych przeszedł do AL. Po kapitulacji powstania opuścił miasto wraz z ludnością cywilną. Tuż po wojnie

prowadził kursy samoobrony dla młodzieży żydowskiej i poszukiwał ocalałych z Holocaustu żydowskich dzieci przechowywanych przez polskie rodziny. W 1950 roku wraz z matką i żoną wyjechał do Izraela. Został inżynierem geodetą, pracował w ministerstwie rozbudowy. Na emeryturze zajął się plastyką i szybko zyskał rozgłos pracami, których tematem była Zagłada. Tworzył przeważnie rzeźby z gliny i odlewy w brązie. W 2003 roku w Zachęcie miała miejsce wystawa prac Samuela Willenberga, jest on także autorem projektu pomnika ofiar częstochowskiego getta, odsłoniętego w 2009 roku. Swoje obozowe wspomnienia opisał w książce „Bunt w Treblince” (1986 – wyd. hebrajskie, 1991 – wyd. polskie). Od lat 80. XX wieku współorganizował wizyty młodzieży izraelskiej w Polsce. W 1994 roku przyjął ponownie polskie obywatelstwo. Za swoje zasługi Samuel Willenberg otrzymał wiele odznaczeń, w tym Krzyż Srebrny Orderu Wojennego Virtuti Militari, Krzyż Komandorski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej oraz Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

(Pik)

Po ciężkiej i długiej chorobie
odeszła nasza droga Koleżanka

Maria Górnicka-Zozula

Straciliśmy mądrego, dobrego
i pogodnego człowieka,
wieloletniego członka naszego
Stowarzyszenia.

Marysiu,
nikt nam Ciebie nie zastąpi,
Twoich cennych komentarzy,
życiowych mądrości,
żartów i życzliwej obecności.
Tęsknimy za Tobą.

Rodzinie i bliskim składamy szczerze
wyrazy współczucia

*Zarząd i Członkowie Towarzystwa
Społeczno-Kulturalnego Żydów
w Polsce*

Kondolencje z powodu straty

Syna

Danucie Zasadzkiej-Kościółek –
wieloletniej członkini TSKŻ,

składa
*Zarząd Oddziału Krakowskiego
Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego
Żydów w Polsce*

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy – Ewy Szurmiej

Koleżance
Małgorzacie Szurmiej-Krauze

składają członkowie
*Zarządu Głównego
i Głównej Komisji Rewizyjnej TSKŻ*

Pamięć o Zagładzie Żydów w Radomsku

W pierwszej połowie stycznia 2016 roku w Radomsku odbyła się uroczystość upamiętnienia deportacji Żydów z tamtejszego getta do obozu zagłady w Treblince. Organizatorką uroczystości była Rachel Lea Kesselman – założycielka Fundacji „Yiddele Memory”, która dba o to, by nie zanikła pamięć o radomszczańskich Żydach. Więcej informacji na ten temat przedsięwzięcia publikowaliśmy w „Słowie Żydowskim” z lipca 2015 roku (nr 7/521, str. 10-11). Na uroczystości z okazji 73. rocznicy deportacji, która rozpoczęła się pod pomnikiem upamiętniającym ofiary getta przy ul. Joselewicza, Rachel Lea Kesselman powiedziała: „Nigdy nie zapomnę tego, co wydarzyło się w Europie zaledwie 73 lata temu i musimy nauczać o tym młodych ludzi. To nasz obowiązek”. Rzeczywiście na uroczystości pojawiła się bardzo liczna grupa młodzieży szkolnej. Głos zabrał także minister-radca ambasady niemieckiej



Radomsko Uroczystość w 73. rocznicę deportacji Żydów do Treblinki.

Fot. Pik

Fried Nielsen, został również odczytany list, który przesłała ambasador Argentyny Patricia Salas. Na uroczystości pojawili się m.in.: Michael Schudrich – naczelnny rabin RP, Dawid Szychowski – rabin z łódzkiej GWŻ, Dorota i Baruch Ciesielscy z Fundacji Laudera w Łodzi, Anna Chipczyńska – przewodnicząca GWŻ w Warszawie, Eleonora Bergman z Żydowskiego Instytutu

Historycznego oraz Magdalena Jureńczyk – przewodnicząca łódzkiego TSKŻ. Po uroczystości odbył się marsz pamięci, z udziałem młodzieży i przedstawicieli władz samorządowych. Zakończył się w pobliżu dworca kolejowego, skąd odjeżdżały transporty z radomszczańskimi Żydami do Treblinki. Uczestnicy zapalili tam znicze.

(Pik)



Fot. arch. TSKŻ w Szczecinie

Szczecin Mikołaj Rozen z GWŻ i Róża Król z TSKŻ oraz Zygmunt Piotr Cywiński – współpracownik „Słowa Żydowskiego” przy tablicy upamiętniającej zniszczoną w 1938 roku synagogę.

W 76. rocznicę deportacji szczecińskich Żydów

W dniu 13 lutego 2016 roku przedstawiciele organizacji żydowskich oraz mieszkańcy uczcili 76. rocznicę deportacji niemieckich Żydów ze Szczecina (wtedy miasto nosiło nazwę Stettin). Zgromadzeni złożyli kwiaty i zapalili znicze przed tablicą upamiętniającą synagogę spaloną podczas Nocy Kryształowej.

Róża Król



Fot. EM

W Warszawie powstała ulica Raoula Wallenberga

Parę dni temu, w bliskim sąsiedztwie redakcji „Słowa Żydowskiego” pojawiła się nowa nazwa uliczki. Ten dotychczas bezimienny odcinek pomiędzy ul. Świętokrzyską a Placem Grzybowskim otrzymał imię Raoula Wallenberga. Ten szwedzki architekt, przedsiębiorca i dyplomata, który od lipca 1944 roku, kiedy to objął funkcję sekretarza szwedzkiej ambasady w Budapeszcie, ocalał od śmierci około stu tysięcy węgierskich Żydów. Wydawał ratujące życie szwedzkie paszporty. Został aresztowany w styczniu 1945 roku w Budapeszcie pod zarzutem współpracy z Niemcami i szpiegostwa na rzecz USA. Został przewieziony do Moskwy i tam więziony. Jeszcze wiosną 1947 roku przebywał w moskiewskim więzieniu, potem najprawdopodobniej trafił do gułagu w Workucie. Jego dalszy los jest nieznany.

(EM)

Konkurs „Tożsamość! Ale jaka?”

Stowarzyszenie Drugie Pokolenie – Potomkowie Ocalałych z Holocaustu w 2012 roku ogłosiło mini konkurs: „Tożsamość! Ale jaka?”. Odbyło się już kilka edycji, napłynęło wiele prac. W różnych momentach naszego życia dowiadujemy się o losach naszych rodziców. Stawialiśmy i stawiamy pytanie: kim jesteśmy? Zachęcamy do napisania krótkiego tekstu o tym, kim się czujemy, o własnej tożsamości i jej przeobrażeniach. Ocenie nie będzie podlegać styl i poprawność językowa.

Autor każdej pracy zostanie uhonorowany dyplomem. Najlepsze, najciekawsze, najmądrzejsze, najpiękniejsze prace będą nagradzane.

Teksty nieprzekraczające dwóch stron prosimy przesłać na adres:

drugie.pokolenie@jewish.org.pl lub pocztą: Stowarzyszenie Drugie Pokolenie, ul. Twarda 6, 00-105 Warszawa z dopiskiem „Tożsamość! Ale jaka?”.

Stowarzyszenie Drugie Pokolenie planuje w 2016 roku wydać tomik dotychczas nadesłanych prac.